

Islamiści stosują hasła „arabskiej wiosny”

18 sierpnia 2013

Liderzy „Braci Muzułmanów” w Egipcie wezwali zwolenników do codziennych akcji protestacyjnych. W piątek „dzień gniewu” zakończył się krwawymi starciami islamistów z siłami bezpieczeństwa. Według oficjalnych danych zginęło ponad 90 osób. Aresztowano ponad tysiąc. Policja uprzedziła, że także w przyszłości będzie zdecydowanie przerywać manifestacje.

„Pokojoye akcje protestacyjne” zwolenników Bractwa Muzułmańskiego przekształciły się w krwawą rzeź. Po tradycyjnej piątkowej modlitwie islamska opozycja próbowała przeprowadzić wielomilionowy „marsz gniewu”. Milion się nie zebrał, ale dziesiątki tysięcy zwolenników „Braci Muzułmanów” i obalonego prezydenta Muhammada Mursiego wyszły na ulice różnych miast. Byli nastawieni nader wojowniczo, próbowali atakować budynki biurowe i komisariaty policji, wielu było uzbrojonych. Poprzedniego dnia siły porządkowe otrzymały zgodę władz, by w razie konieczności wykorzystać ostrą amunicję przeciwko buntownikom. W rezultacie było wiele ofiar z obu stron.

Bractwo Muzułmańskie chce wykorzystać doświadczenie z obalenia Hosniego Mubaraka, ale obecna sytuacja jest zupełnie inna, zaznacza politolog Leonid Isajew. „Bractwo Muzułmańskie próbuje zastosować scenariusze „arabskiej wiosny”, które pomyślnie sprawdziły się w Tunezji i Egipcie w 2011 roku. Dla akcji protestacyjnych wybiera się takie same nazwy, na przykład „dzień gniewu”. Próbują zająć plac Tahrir, na który nie są wpuszczani. Ale to tylko symboliczne działania, gdyż strategicznie to nie ma żadnego sensu. Dodatkowo „Bracia Muzułmanie” próbują wykorzystywać metody gromadzenia ludzi podczas piątkowych salatów. I tak dalej. Ogólnie, jest to wyraźna próba powtórzenia pomyślnego scenariusza z 2011 roku.

Ale mimo wszystko, z mojego punktu widzenia, pora „arabskiej wiosny” już przeminęła.”

Sytuacja w Egipcie doszła do krytycznego momentu. Wojna domowa właściwie już się zaczęła. Wydarzenia najbliższych dni pokażą, według jakiego schematu przeciwnicy będą bronić swoich interesów, uważa analityk Siemion Bagdasarow. „Bractwo Muzułmański nie może iść na kompromis. To nie leży w mentalności tego ruchu. Armia też nie ma się gdzie podziać. Dlatego sytuacja będzie się zaostrzać i ofiar będzie coraz więcej. Jeżeli teraz wojsko wywiąże się ze swojego zadania i chociażby czasowo osiągnie względną stabilizację, to wojna domowa w Egipcie będzie przechodzić nie jak w Syrii, a według schematu ataków terrorystycznych, ataków na policję, wojsko i struktury administracyjne. Przy czym, żeby osiągnąć chociażby taką sytuację, obecne kierownictwo Egiptu koniecznie musi dalej działać zdecydowanie. Każdy odwrót będzie wciągać kraj w jeszcze większy chaos.”

Na razie strony jeszcze próbują się powstrzymywać. W piątek wieczorem setki zwolenników Bractwa Muzułmańskiego zabarykadowały się w meczecie na stołecznym placu Ramzesa. Odmówili opuszczenia budynku, wywiązała się strzelanina. Do rana na plac ściągnięto siły porządkowe i sprzęt wojskowy. Wojsko przygotowywało się do szturm. Ale islamiści zgodzili się na pertraktacje i przedstawiciele wojska spokojnie weszli do meczetu. Tak więc, są jeszcze szanse na uspokojenie sytuacji w kraju. Poprzedniego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ przeprowadziła nadzwyczajne posiedzenie omawiając sytuację w Egipcie. Jego uczestnicy wystąpili za przerwaniem przemocy w Egipcie i wezwali strony konfliktu do maksymalnej powściągliwości.

Syn duchowego przywódcy Bractwa Muzułmańskiego Mohammeda Badiego został śmiertelnie postrzelony w Kairze 16 sierpnia w czasie „marszu gniewu” zwolenników obalonego prezydenta – poinformowała Partia Wolności i Sprawiedliwości, polityczne skrzydło Bractwa. Jak głosi oświadczenie ugrupowania na

Facebooku, 38-letni Ammar Badie zginął w czasie demonstracji na stołecznym placu Ramzesa.

Kilka dni temu w czasie demonstracji w Kairze zastrzelona została także córka innego lidera Bractwa, Mohammeda el-Beltagiego. Nie wiadomo, gdzie przebywa sam Badie, który został oskarżony o podżeganie do aktów przemocy. 25 sierpnia ma ruszyć proces jego i innych członków Bractwa, z którego wywodzi się obalony 3 lipca prezydent Egiptu Mohammed Mursi.

Egipska telewizja państwowa poinformowała również o aresztowaniu syna innego członka kierownictwa Bractwa, Hassana Malka. Policja przetrzymuje również jednego z przywódców Partii Wolności i Sprawiedliwości, Gamala Heszmeta.

Brat przywódcy Al-Kaidy Ajmana al-Zawahiriego został wczoraj aresztowany w Egipcie – poinformowały źródła w siłach bezpieczeństwa. Mohammed Al-Zawahiri jest przywódcą ultrakonserwatywnego ugrupowania dżihadystycznego. Według tych źródeł mieszkający w Kairze i będący Egipcjaninem Mohammed al-Zawahiri zastał aresztowany w Gizie, na przedmieściach stolicy. Jest on zamieszany w ataki w Al-Airsz na Synaju, gdzie siły bezpieczeństwa od końca czerwca prowadzą operacje wymierzone w grupy zbrojne i radykalnych islamistów – powiedziało źródło agencji EFE. Salaficka organizacja, której przewodniczy Mohammed Al-Zawahiri, wyznaje konserwatywną ideologię, ale do obalenia prezydenta islamisty Mohammeda Mursiego 3 lipca działała ona jawnie. Według agencji AP Al-Zawahiri był sojusznikiem Mursiego.

To kolejny przypadek aresztowania brata lidera Al-Kaidy. Po raz pierwszy miało to miejsce w 1999 roku w Zjednoczonych Emiratach Arabskich w związku z wyrokiem egipskiego sądu z 1998 roku, który skazał go na karę śmierci za terroryzm. Po ekstradycji do Egiptu Zawahiri przez 12 lat przebywał w więzieniu. Wyszedł na wolność w marcu 2011 roku, dzięki wysiłkom egipskich władz, by uwalniać niektórych islamistycznych więźniów. Wkrótce został ponownie aresztowany,

ale w marcu 2012 roku egipski sąd wojskowy uznał go za niewinnego i nakazał jego uwolnienie.

Kościół koptyjski Egiptu zrzeszający 11 milionów chrześcijan, 10 proc. ludności kraju, ogłosił wczoraj na swej stronie internetowej poparcie dla egipskich władz wojskowych w ich walce przeciwko „zbrojnym ugrupowaniom” i „terroryzmowi” w Egipcie. Kościół Koptów podkreśla, że ataki na instytucje państwowe i miejsca kultu religijnego sterroryzowały chrześcijan i muzułmanów „wbrew wartościom religijnym i humanitarnym oraz wszelkiej moralności”. Koptowie deklarują swą wierność wobec jedności narodowej Egipcjan, potępiają „próby wciągnięcia kraju w sekciarski konflikt” oraz odrzucają „wszelkie zagraniczne ingerencje w wewnętrzne sprawy Egiptu”. Krytykują sposób relacjonowania wydarzeń w Egipcie przez media zachodnie, określając go jako „wprowadzający w błąd”. Winą za obecną sytuację w kraju Kościół koptyjski obarcza „terrorystyczne ugrupowania spragnione krwi”, które „próbują zniszczyć nasz ukochany kraj”. W ostatnich dniach zniszczono w Egipcie 49 świątyń koptyjskich, katolickich i protestanckich.

Proces byłego prezydenta Egiptu Hosni Mubaraka został przeniesiony na 25 sierpnia. Mubarak jest głównym oskarżonym w sprawie o zamordowanie demonstrantów w styczniu 2011 roku. W tych dniach miała miejsce rewolucja styczniowa. W starciach uczestniczyli islamiści i żołnierze armii rządowej. Wielu ekspertów jest przekonanych, że Mubarak zostanie uniewinniony. Obecnie były prezydent Egiptu przebywa w więzieniu Tora pod Kairem. W tym samym więzieniu znajdują się liderzy organizacji „Bracia Muzułmanie”, aresztowani po odsunięciu 3 lipca od władzy egipskiego prezydenta Muhammada Mursiego.

Przed konsulatem Egiptu w libijskim mieście Bengazi w sobotę doszło do wybuchu. Według wstępnych informacji, nikt nie ucierpiał. Budynek został uszkodzony. Na razie nikt nie przyznał się do przeprowadzenia zamachu. Prawdopodobnie to zdarzenie związane jest z trwającymi w Egipcie zamieszkami na gruncie kryzysu politycznego.

Liderzy wielu państw arabskich popierają stanowisko króla Arabii Saudyjskiej, który wypowiedział się na temat środków zastosowanych przez rząd tymczasowy w Egipcie, mających na celu zaprowadzenie porządku w kraju. Rząd Bahrajnu wystąpił z oświadczeniem, że władze Egiptu mają prawo do przywrócenia porządku w kraju, walki z terroryzmem i przemocą. Przedstawiciel MSZ Kuwejt podkreślił, że „Kuwejt popiera środki zastosowane przez egipski rząd zmierzające do przywrócenia bezpieczeństwa i stabilizacji”. Króla Arabii Saudyjskiej poparła również Jordania.

Autorstwo: Natalia Kowalenko (akapity 1-5), Głos Rosji (akapity 6-8, 12-14), JW (akapity 9-11)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”